

Dzisiejszy numer Gazety jest ostatnim dla pp. prenumeratorów na pierwszy kwartał roku bieżącego.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Tarnopola dnia 26. marca. —

Dnia 22. marca r. b. w mieście cyrkulowém Tarnopolu odbyła się w zgromadzeniu osób prywatnych loteryja fantowa na korzyść ubogich, składająca się z 102 sztuk różnych towarów galanteryjnych i pełnej gustu roboty ręcznej, a przychód z téjże loteryi w sumie 590 zr. m. k., który łącznie z sumą 111 zr. m. k. wpłynoną za bilety uwalniające od życzeń Nowego Roku, razem 701 zr. m. k. uczynił, przeznaczony został w części na zakupienie dla tarnopolskiego instytutu ubogich, uprocentowanych obligacyj długu państwa, w części na wsparcie ubogich po domach.

C. k. Urząd cyrkulowy winien jest ten pomysły wypadek najszczególniej wsparciu i usiłowaniam: JW. Julii z hrabiów Dulskich Horytowskiéj, JW. Pelagii z hrabiów Bąkowskich hrabiny Starzeńskiéj i JW. Ferdynandy z Zabielskich Rakowskiéj.

— Z Węgier. —

O wylewie Dunaju w Peszcie umieszczamy jeszcze następujący list z tego miasta z d. 18. marca, wyjęty z Dostrzegacza austryjackiego: »Nie jestem w stanie opisać niedoli naszéj; najsmielsza hyperbola jeszcze by tu nie wyraziła prawdy. Peszt uległ zagładzie w istotnym znaczeniu tego wyrazu. Tysiące domów są do szczętu zniszczone; wszystkie prawie podostały rysów, które co raz więkzemi się robią, a te budowle można niemal policzyć, które w niczém nie są uszkodzone. Stara-Buda prawie z ziemią zrównana. W ulicy »wajcyni« woda dochodziła do 7 stóp wysokości. Ucisk trwał przez trzy dni. Każdy chciał przeprowić się do przeciwnego miasta Budy i znaleźć w twierdzy przytułek. Można sobie wyobrazić, jak trudno było dostać się na statek; ile ludzi postradało życie, a ile jeszcze postrada, niepodobna dotąd oznaczyć. Niebezpieczeństwo wa-

lenia się domów zawsze jeszcze zagraża, gdyż wszystkie są po lminowane i żyjemy ciągle w strasliwém położeniu. Między innymi lękają się zwałenia jednego skrzydła trwale budowanych koszar grenadyjerów, jakoteż pawilonu również mocno stawianego »nowego gmachu«. — Nasze statki parowe zostały ocalone; używamy ich teraz do przewożenia ludzi z jednego na drugi brzeg; zamiarem jest wyprowadzić wkrótce trzy statki do Gönyö, Preszburga, a jeżeli można będzie i do Wiednia: bo główném staraniem naszym być powinno liczbę konsumentów zmniejszać, a pomnażać żywność. Arcyksiążę Palatyn z godną podziwienia rozwagą wydaje najstosowniejsze rozporządzenia; Arcyksiążę Szczepan jest wszędzie, gdzie największa niedola, a władze urzędowe postępują z bezprzykładną czynnością i rezygnacją.« —

Donoszą, że także król. wolne miasto Strygoń (*Gran*) doznało nieszczęść przez wielki wylew Dunaju.

Połączona »Gazeta Budy i Pesztu« donosi pod d. 22. marca: »Buda i Pest d. 20. marca: Straszliwa katastrofa, zrzędzona przez wylew Dunaju, już się skończyła. Woda dnia dzisiejszego tak dalece opadła, że brzeg Dunaju przeluz ogrodu Palatyna, jakoteż gościniec wiodący do »saskiego pola«, suchemi się okazują. Zdaje się, że wielka wypa Csepely mniej uciurpiła, niż się z początku lękano. Cały prawy brzeg Dunaju, koło Budy, jest tak wielkimi masami lodu okryty, że ten w niektórych miejscach małe góry formuje. Prztém wszędzie pojawiają się ślady okropnego spustoszenia. — W Peszcie dzielnice *Józefa* i *Francoiszka* wyglądają po większej części jak morze, nad którego powierzchnią wystają okropnie »częty pomieszków ludzkich. Także w dzielniczy *Terezy* wiele miejsc jest dotąd wodą okrytych. Niezapomnianemi zostaną dawano przy téj sposobności, od niedotkniętych nieszczęściem mieszkańców miasta Budy, dowody miłości bliźniego i miłosierdzia, dla

tych biednych, którzy przez wylew uciérpieli. Podobnie jak mieszkańcy Budy, także mieszkańcy Pesztu, według sił własnych i możliwości, noszą pomoc swym niedolą uciénionym współziomkom. Z wdzięcznością uznano również ważne usługi, jakie w tym nieszczęsny wypadku pełniło c. k. wojsko, pod rozprnym kierunkiem dowodzącego generała barona de Lederer i przy współdziałaniu tak wysokiej jenerality jakoteż korpusu oficerów. — Baron Sina w Wiedniu stanął na czele stowarzyszenia, które sobie za cel założyło zbierać składki na wsparcie zniszczonych miast Budy i Pesztu. Sam zaś baron Sina darował unieszczęśliwionym tych obu miast mieszkańcom 40,000 zr. m. k. — P. Paweł Derecsenyi w Gúd każe od d. 18. b. m. piéć dniem i nocą chléb i bez przerwy dostawia go do miast wspomnionych. Nadto różne swoje zapasy, składające się ze zboża, wina, skór baranich i t. p. szlachetny ten przyjaciel ludzkości oddał J. C. R. Mości najdostojniejszemu Arcyksięciu Palatynowi, dla rozdania po między potrzebujących wsparcia.◀

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Allgemeine Zeitung zawiera, co następuje, w liście korespondenta swojego z Lizbony z d. 24. lutego: »Zapewniają u dworu, że zachodzą wszystkie znaki powtórnej cięży królowej, czego, dla odjęcia wszelkiej nadziei miguelistom, tém bardziej życzyć sobie należy, ile że po między ludem tutejszym powszechnie panuje mniemanie, iż pierworodny królewskiego domu Braganza nigdy się nieuchowa przy życiu; — mniemanie ludu powstałe doświadczeniem wielu pokoleń, a które z tego powodu co raz się mocniej ustalało. Dotąd jednak młody królewicz następcą tronu najlepszym cieszy się zdrowiem; jest to mocna wesoła dzieciśna, która się czéstwo i zdrowo rozwija. — Cesarzowa, księżna Braganza, już teraz nieodzwonnie postanowiła udać się w kwietniu w podróż do Niemiec. — Słychać właśnie, że Senhor Cabreira baron de Faro, jako minister wojny wstąpi do gabinetu; Bomfim tymczasowie tylko zajmuje tę posadę w domu swoim, ale nie działa ani w kortezach ani w gabinetcie królowej.◀

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 16. marca mieści następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia 14go wspomnianego miesiąca: »Brygadyjer Pardinas uderzył dnia 26go pod Castril na powstańców Tallady, rozbił ich oddział i zabrał im wszelkie wojenne zapasy. Samego Talladę pojmała dnia 7go marca gwardya narodowa Barranu. — Ba-

silio, któremu tylko własny jego oddział pozostał, stara się przebiec do Estremadury.◀

O wypadkach w Saragocie z dnia 4. do 8. marca nadeszły do Bajonny obszérne doniesienia ze źródeł krystynistowakich, których istotna treść jest następująca: »Ani wątpid można, że Cabanero zostawał w porozumieniu z różnemi osobami w mieście. Już dnia 4. wieczorem okazało się burzliwe poruszenie w niektórych dzielnicach miasta. Wiele osób w kawiarniach powstawało głośno przeciw prawej zwiérzchości. Kilka wystrzałów, które usłyszano o godzinie 10tej, zdaje się, iż służyły za hasło dla nieprzyjaciela, stojącego za miastem. — Dnia 5go o godzinie 5tej z rana, wdarli się powstańcy za pomocą drabin na bramę Santa Engracia, opanowali ją wraz z baterją (ale żadnego z ostatniej nie robili użytku) równie jak i bramę el Carmen. Późém z wielką przezornością w trzy batalijony wyruszyli w ulicę; batalijon czwarty, jako odwodowy, pilnował bram zdobytych. Uderzywszy na straż i opanowawszy ją, zaczęli bębnić marsz jeneralny, w nadziei uludzenia gwardyi narodowej. Przebieg ten powiódł się im z początku, lecz o świcie, i gdy okrzyk: Niech żyje Karol Vty! Niech żyje Cabanero! (w niektórych miejscach miano nawet słyszeć: Niech żyje Ludwik Filip!), przekonały mieszkańców, kto są owi, którzy do miasta wpadli, uderzono powszechnie na gwałt i uzbrajano się ze wszech stron do zaciętego odporu. Cabanero musiał żałować teraz, że stojąc u bramy ruchomój baterji z sobą nie wprowadził, za pomocą której mógł oczyścić ulicę. Tym sposobem powstańcy byli przymuszoni cofnąć się przed uzbrojonym ludem i wynieść się zupełnie z Coso. Szczególniej na targowicy zaczęła się zacięta walka. Kobięty ciskały z dachów kamienie i cegły na karlistów. Aznar, tak zwany Kullawy z Carluena, który ze czterystem powstańców zamknął się był w kościele Sgo. Pawła, podał się, gdy pod kościół działa zatoczono. O godzinie 10. z rana wróciło wszystko znouwu do zwykłej kolei, wyjąwszy iż liczne patrole przymuszały kobiety do zostania w domach, i że obywateli wezwano do trzymania straży, aby powtórnie nie napadnięto na miasto. O godzinie jedenaśtej straszny wybuch przecził znouwu wszystkich mieszkańców. Skrzynia, napełniona granatami, pękła na placu konstytucyi, przyczém trzech artylerzystów ciężko zranionymi zostało. Pod wieczór uformowały się różne hurmy ludu; żgdano śmierci zdrajców; drugi komendant Arragonii, jenerał Esteller, został zasuspendowany i uwięziony; miejsce jego otrzymał marszałek polny baron de la Minglana. Drzisiaj widziały się władze zmuszonemi uwięzionego Estellera rozjuszonemu

ludowi poświęcić; został on rozstrzelany, doznawszy w drodze na plac traceniał szyderstw i usprawiedliwienia się, lecz wyrazy jego zostały przekleństwami gminu przygłuszone — Dnia 7. marca: Zwłoki jenerała Esteller zabrano z cmentarza nocy z placu traceniał i pochowano na cmentarzu. Przez cały ranek lud cisnął się na plac konstytucyi tłumy ludu coraz groźniejszą przybierały postać, gdy naraz gruchnęła wieść, że karliści z wojskiem zbliżają się ku Saragossie, a Cabrera chce się pomścić kłeski swojego namiestnika. Jazda wyruszyła z miasta, ale znowu wróciła niebawem, nie ujrawszy nigdzie nieprzyjaciela. Godzina a szóstą wieczorem: Lud domagał się głośno śmierci wielu innych zdrajców. Nieustający sąd wojenny miał sumarycznie zarządzić wyrokówkę względem obwinionych o zdradę. Ale rozjuszeni i na tём nie poprzestali. Słyszano okrzyki: »Chcemy sobie sami zrobić sprawiedliwość!« Umysły coraz się bardziej zapalały — już się lekano wybuchu, gdy znowu uderzono marsz jenerała i lud do broni pospieczył. Słyszano ze wszędy stron wołających, że powstańcy tylko o godzinę drogi są od miasta oddaleni. Wszystkie stanowiska praepelniono wojskiem — ale nieprzyjaciela nie było. I tą razę, jak dzień z ana, władze urzędowe wznieciły ten fałszywy rozruch, by lud do rozejścia się skłonić. — Dnia 8 go marca: O północy połowa gwardzistów narodowych, stojących pod bronią, dostała pozwolenie do domu powrócić. Dzisiaj od godziny ósmej zrana, ulice i place napelniają się ciekawym ludem. Gmin spodziewał się nowego festynu swój zemście; jeden karlista schwytyany właśnie gdy na gwardzistę narodowego dał ognia, miał być dziś wieczorem rozstrzelany. Jenerał San Miguel wczoraj w Hijar nocujący, jest tu dzisiaj spodziewany. Wzburzenie znowu się wzmacnia. Rozkazem dziennym rozporządzone, ażeby trzy batalijony gwardyi narodowej aż do dalszój uchwały pełniły służbę wojсковą. Panuje wielkie rozjątrzenie przeciw *Xefe politico*, Franciszkowi Moreno; słodko brzmiąca odezwa, w której on obywatelom, za ich postępowanie przeciw nieprzyjacielowi, dzięki składa i walkę przeciw naczelnikowi Cabanero z walką bohaterką »przeciw europejskiemu kolosowi«, porównywa, okazała jeszcze bardziej brak energii i działalności, który Moreno już dnia piętego udowodnił. Kto śmiał odezwę tę na ulicy głośno czytać, wystawiał się na osobiste niebezpieczeństwo. Z nieprzyjacielem, który w Marria (na drodze do Calatajudd z tą o trzy *leguas*) stoi, względem wymiany jeńców rozpoczęto układy. Ale nieprzyjaciel żąda wszystkich 650 w

mocy naszój zostających jego żołnierzy za owych 70 mieszkańców naszego miasta, których pojmał w niewolę.

Najnowsze wiadomości z Saragossy pod d. 9. b. m. donoszą: »Spokój jest znowu przywrócony; ale plac konstytucyi jest jeszcze zawsze zapelniony ciekawym ludem. Wczoraj odbyła się wymiana jeńców; już o godzinie dziesiątej zrana naczelnik sztabu jenerała Cabanera, w towarzystwie pewnego podczas napadu d. 5go przemasowego oficera gwardyi narodowej, przybył do »białego domu«. Cabanero żądał wymiany głowy za głowę. W uznaniu oszczędzającego postępowania, jako dla pojmanych naszych okazywał, przyrzeczono mu wydać 120 karlistów. Wyprawiono świetną ucztę, a karliści z krystynistami trzy godzin wesolo razem przepędzili, rozeszli się każdy swoją drogą. Oczekują tu chwila jenerała Santos San Miguel. Po południu o godzinie czwartej ma być rozstrzelany ten zdrajca, który karlistom dostarczył drabiny dla wdarcia się do miasta koło bramy Santa Eufrencia. Ponieważ ciągle jeszcze lekają się nowego ze strony karlistów napadu, wydano zatem najostrożniejsze rozkazy co do służby w mieście; za pierwszym uderzeniem bębna, każdy jest obowiązany znajdować się na swoim stanowisku.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższój dnia 12go marca, lord Brougham i biskup exeterski przedłożyli prośby, pierwszy na korzyść skazanych na deportacyję robotników glazgowskich, drugi przeciw urzędzeniom komisarzy do ustawy dla ubogich, pod względem dyety w domu ubogich w Dudley, która wyrachowana jest zupełnie na wymarcie z głodu i ubogim nawet piwa zabranie. — Na posiedzeniu izby niższój oświadczył p. Divett, że komitet złożony dla sprawdzenia wyboru w Trales (w Irlandyi) ogłosił wybór Johna Bateman (torysa) nieważnym, a Maurycyego O'Connella deputowanym uznał. Następnie lord J. Russell na zadane mu pytanie odpowiedział, że lord Durham, jako ambasador w Petersburgu, pobierał regularnie płacę, zaś jako gubernator Kanady nie będzie brał pensyi, ale mu tylko wydatki powróconemi zostaną.

Na posiedzeniu izby niższój dnia 13go marca, jenerał sir G. de Lacy Evans rozwijał swój zapowiedziany wniosek pod względem legii angielskiej. Usiłował zbijać obacznie wszelkie zarzuty, wufesione przeciw wysłaniu legii, przeciw obchodzeniu się z nią i dowodzeniu nią w Hiszpanii.

W Leeds robią przygotowania do wielkiej konserwacyjnej uczt, na którą sir Fr. Bardett i wielu

innych znakomitych członków tej party zostanie zaproszonych. Ma się ona odbyć w tygodniu po Wielkiej Nocy, w czasie feryj parlamentowych i stawiają na to osobny pawilon, mający objąć 1500 gości.

Londyńska »Gazeta dworna« zawiera wykaz rachunków z czynności angielskiego banku podczas ostatniego ćwierćrocza z których wynika, że zapas gotówki w ostatnim miesiącu z 9,543,000 powiększył się na 10,015,000 fun. i że bank w tym przeciągu czasu noty swoje o 700,000 funt. pomnożył. W tej chwili zapas gotówki ma wynosić blisko 11 mil. funt.

P. André Martin, który niedawno odebrał sobie życie w Londynie, był sekretarzem francuzkiego jeneralnego konsulatu, a nie samym konsulem jeneralnym.

Statkiem pocztowym *Washington*, który dnia 15go marca do Darmouth zawiał, otrzymano listy i gazety z New-York do dnia 20go lutego. Donoszą one z Górnej Kanady, że tamtejsi powstańcy, którzy pod wodzą Rensselaera, McLeoda i innych naczelników, zawsze jeszcze w obwodzie Stanów Zjednoczonych, mianowicie w Detroit, państwie Michigan, przebywają, a których liczbę, zapewne przesadnie, na 1300 do 1500 ludzi podają, mają zamiar wtargnąć w okolice rzeki Saint-Clair, koło starzej warowni Sinclair. Otrzymują broń, amunicyję i wsparcie wszelkiego rodzaju od obywateli Stanów Zjednoczonych; pomoc ta dawana powstańcom, mimo wydanych od rządu rozkazów utrzymania neutralności, stała się powodem do burzliwych rozpraw w izbie reprezentantów w Washingtonie, lecz takowe nie doprowadziły do żadnego praktycznego skutku.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 15. marca, wzięto pod obrady wniosek pana Roger, o nadanie pewnych rękojmi dla osobistej wolności. Zachowawca pieczęci oświadczył, że nie jest przeciw zasadzie wniosku, lecz sądzi iż zupełnie zaradzenie temu da się wykonać li przez przejrzenie całego postępowania karnego. Przy odchodzie poczty izba toczyła jeszcze obrady nad pojedynczemi artykułami.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 16. marca, p. Roger cofnął »do lepszych czasów« swój wniosek o rękojmi dla osobistej wolności; — wniosek już przez komisję, a bardziej jeszcze przez izbę, jak dalece doszły obrady, nie do poznania obciążony i przeistoczony.

Według dziennika *Commerce*, w komisji izby deputowanych pod względem kolei żelaznej, 15 członków z liczby 18. miało się oświadczyć przeciw systemowi rządu. Trzech tylko członków,

pp. Thiers, Berryer i Jaubert, broniło systemu rządu ze stanowiska publicznego porządku i ekonomii politycznej, podczas gdy p. Arago wystawiał niebezpieczeństwo dla państwa wdawać się w tak obce mu przedsięwzięcie i w tak niezmiernie koszta. Udziału rządu przy kolejach żelaznych nie potępiał wprawdzie jako zasady, lecz powstawał na monopol, który rząd chce opanować. — W komisji do przemiany rentów ośm członków przeciw jednemu ma głosować za redukcją.

Odpowiedzialny redaktor dziennika *la Mode* został dnia 14. marca przez sąd assysów Sekwany, za umieszczony we wspomnionym dzienniku z d. 3. t. m. artykuł pod tytułem: *La couronnement de Joas*, skazany na jednoroczne więzienie, zapłacenie 20,000 fr. kary pieniężnej, a oprócz tego na dwa miesiące zasuspendowano jego dziennik.

Dzienniki francuzkie donoszą w liście z Corfu pod dniem 13. lutego, że książę Piotr Napoleon, syn Lucyana Bonapartego, który wróciwszy nie dawno z Ameryki na czas niejaki tam osiadł, o mało nie postradał życia polując na wybrzeżach Albanii. Oficerowie angielscy często tam udają się na polowanie, ponieważ Corfu od brzegów albańskich jest tylko wązkiem ramieniem morza oddzielone. Albańczykowie, którzy niedawno zrabowali wioskę na wybrzeżach Corfu i przekroczyli ustawy kwarantanny, mocno jeszcze są rozgniewani o to, że Anglicy strzelali do nich z fregaty *Chimera*. Z brzegów swoich dawali między innymi ognia do angielskiego kapitana od artylerji i do syna jenerała Berkeleyy. Książę z kilku towarzyszami objadował właśnie na wybrzeżu, gdy dwóch najstraszniejszych bandytów kraju wpadło nań, a nie-dawszy się żadnemi przedstawieniami ułagodzić, dało ognia do towarzystwa. Książę odstrzelił, i jednego z Albańczyków trupem położył. Powiodło się mu nareszcie dopaść małego statku i umknąć z towarzyszami, podczas gdy więcej Albańczyków przybyło na pomoc swoim kolegom.

Constitutionnel pisze z Tulonu pod d. 9tym marca: »Donoszą z Konstantyny, że Achmet-Bej bezwarunkowo się poddał. Jenerał Negrier przeciąga po kraju we wszystkich kierunkach i posunął się aż w pobliże Algieru, dokąd wyprowadził lądem poselstwo do gubernatora jeneralnego. Ma przy sobie 2000 do 3000 krajowców i tylko kilka kompanij wojska francuzkiego. Wszędzie go bardzo dobrze przyjmują. — Poseł Abdel-Kadera, Ben Aratsch, przybył do Tulonu.«

Niemcy.

Rozporządzeniem król. bawarskiego rządu z d. 2. marca, córce wiekopomnej pamięci Fryde-

A n k ü n d i g u n g

einer

historisch-politischen Zeitschrift für das katholische Deutschland,
durch

Johann Millikowski in Lemberg, Stanislawów
und Tarnów.

Daß die periodische Presse einen großen, nicht zu berechnenden Einfluß auf unsere Zeit und ihre Entwicklung gewonnen, daß sie denselben nur zu oft, im Dienste der Zerstörung, zur Untergrabung des Glaubens, des Rechtes und der Freyheit mißbraucht: dieß ist eine Thatfache, welche man wohl beklagen, aber nicht läugnen kann. Ist doch Vielen diese Art der Mittheilung beynähe die einzige Quelle der Belehrung geworden, und was sie täglich mit tausendfachem Echo wiederholt, das übt, wenn auch unbewußt, eine unwiderstehliche Macht auf die Gemüther aus; so ist vielfältig ihre Lehre zur Ueberzeugung und ihr Wort zur That geworden, und so ist es ihr gelungen, viele ihrer abstractesten Theorien in die Praxis einzuführen, ihnen rechtliche Geltung zu verschaffen und mit ihrer consequenten Durchführung Folgen herbeizurufen, die anfänglich Niemand geahndet, und vor denen die Urheber jener Theorien vielleicht selbst zurückgeschreckt wären.

Dieser neuen Macht gegenüber befindet sich das katholische Deutschland noch immer in dem entsetzlichsten Nachtheile; es gehört zu seinen besonderen Prüfungen und Calamitäten, sich die Erscheinungen der Gegenwart und Vorzeit größtentheils von den Gegnern seiner Kirche deuten lassen zu müssen. Nahmentlich hat es demselben bisher an einem Organe gefehlt, welches seine Ueberzeugung auf eine seiner würdigen Weise im Gebiete der Geschichte und des Rechtes verträte, und das als ein geistiger Mittelpunkt alle Gleichgesinnten zur Verteidigung der kirchlichen und politischen Ordnung, den mannichfachen Bekämpfungen und Anfeindungen gegenüber, vereinigte: ein Bedürfniß, welchem Tagesblätter nicht entsprechen können, da ihre vorzüglichste Aufgabe ist, das Neueste, was der Tag bringt, zu berichten, um es dann einer weniger vom Momente beherrschten ruhigeren Betrachtung zu übergeben, die eingedenk der Vergangenheit und den Blick auf die Zukunft gerichtet, die Geister der Gegenwart prüfe und bei ihrem rechten Mahnen nenne. Durch diese Umstände haben sich die Unterzeichneten bewogen gefühlt, vom 1. April d. J. an unter dem Titel:

Historisch-politische Blätter für das katholische Deutschland,

eine diesen Anforderungen möglichst genügende Zeitschrift erscheinen zu lassen. Mit ihnen haben sich viele gleichgesinnte hiesige Freunde vereinigt, unter welchen wir zur Zeit folgende namhaft machen können: Sostath Bayer, Prof. Döllinger, Baron M. v. Freyberg, Prof. Görres, Möhler und v. Moy, und denen sich, wie wir hoffen und vertrauen, viele Andere, fern und nahe, anschließen werden, um uns mit Beyträgen zu unterstützen, welche dem Geiste und der Form dieser Blätter angemessen sind. Auch zweifeln wir nicht, daß diejenigen, welche diese Grundsätze billigen, nach Kräften zur Verbreitung unserer Zeitschrift beitragen werden.

Am 1. und 15. jeden Monats wird dieselbe erscheinen, und hat zunächst den Zweck, auf dem staatsrechtlichen und politischen Gebiete die revolutionäre, wie die despotische Doctrin der falschen Staatsweisheit durch die Verkündigung der Grundsätze wahrer Freyheit und des Rechts zu bekämpfen, in der Geschichte den immer mehr überhand nehmenden Anmaßungen des Secten- und Parteigeistes entgegen zu wirken, und endlich dem katholischen Deutschland Materialien, Hülfsmittel und Winke zur Bildung eines selbstständigen Urtheils über die politischen, wie über die literarischen Tagesereignisse zu liefern.

Ihrem Inhalte nach wird sie:

Erstens, außer einer kurzen Chronik der laufenden Begebenheiten, von Zeit zu Zeit größere Uebersichten und Zusammenstellungen der letztern enthalten.

Ein zweyter Abschnitt ist größeren Aufsätzen politischen, national-ökonomischen und historischen Inhalts aller Art gewidmet. Auch theologische Gegenstände, in so fern sie mit dem Zwecke des Ganzen zusammenstimmen, und für das größere Publicum ein Interesse haben, sind hiervon nicht ausgeschlossen.

Drittens werden, obwohl die Absicht der Herausgeber und ihrer Mitarbeiter nicht dahin geht, diese Blätter zu einem kritischen Institute zu machen, dennoch Beurtheilungen interessanter Schriften, selbst schönwissenschaftlichen Inhalts, so wie kürzere literarische und historische Notizen und Hinweisungen darin ihren Platz finden.

Die Absicht der Herausgeber und ihrer Freunde ist dabey ausschließlich darauf gerichtet, in politischer wie in kirchlicher Hinsicht der Wahrheit ohne Haß und ohne Furcht zu dienen, zugleich aber auch durch den Ton ihrer Mittheilungen und Erörterungen die Ehrfurcht zu bekunden, die sie ihrem Gegenstande schuldig sind.

Von dieser in Heften von 2 bis 3 Bogen in Groß-Octav erscheinenden Zeitschrift bilden 12 Hefte einen Band, zwey Bände einen Jahrgang. Für die drey kommenden Quartale dieses Jahres 1838 subscribirt man bei Johann Millikowski in Lemberg, Stanislawów und Tarnów mit 9 fl. C. M.

München, den 10. Februar 1838.

Dr. G. Phillips,

Dr. G. Görres.

ord. öffentl. Professor der Rechte und Mitglied
der k. Akademie der Wissenschaften.

Versteigerung eines Kunst-Cabinetts.

Die mit Glück und grossem Kostenaufwande, in einer Reihe von 50 Jahren, durch den im vorigen Jahre verstorbenen Buchhändler J. G. Korn zusammengebrachte kostbare und reiche Sammlung alterthümlicher Kunstschatze und Seltenheiten soll, nach dem Willen der Frau Wittwe, im einzelnen durch mich versteigert werden, wozu ich einen Termin

auf den 11. Juni dieses Jahres

und folgende Tage hier Orts, Schweidnitzerstrasse Nro. 47 bestimmt habe. Es enthält diese Sammlung Praecht-Möbles, Toiletten und Kästchen aus den vorigen Jahrhunderten, Kunstsachen von Elfenbein, Schildkröte, Horn, Bronze, Eisen, Messing und andern Metallen; von Marmor, Alabaster, Dendrit und andern Steinarten, auch Mosaik; ferner von Holz; Pokale, Becher, Schalen, Schüsseln, Kästchen und andere Praechtgegenstände von Gold und Silber; Pokale, Trinkgeschirre, geschliffene Gläser und andere künstliche Gegenstände von Glas, wie auch Glasmalereien, Pokale, Becher, Knuffeln, Theekannen und Schalen nebst andern Gefässen; so wie Majolica, Terrasigillata, Kunkelsches Glas, Japanisches Porcellan und andere künstliche Compositionen aus der Vorzeit; Messer, Gabeln und Löffel, Tabatieren, Stöcke und Pfeiffenröhre, Ritter-Rüstungen, Panzerhemden, Streitholben, alte Gewehre, Pistolen, Dolche und andere merkwürdige Waffen; Curiosa verschiedener Art; eine reiche Gemälde-Sammlung, worunter Werke vorzüglicher Meister, so wie Gemälde auf Emaille und kleine Portraits auf Kupfer. Es steht zu erwarten, dass diese Sammlung, welche bei Lebzeiten des Besizers von Hiesigen und Auswärtigen oft bewundert und vielfach besprochen wurde, von Liebhabern solcher Kunstschatze nicht übersehen werden wird. Ausser dem Unterzeichneten wird sich die Wilhelm Gottlieb Kornsche Buchhandlung hieselbst der Besorgung der von auswärts eingehenden Aufträge, wenn selbige bestimmt aufgegeben und mit gehöriger Sicherheit versehen sind, gern und gewissenhaft unterziehen. Die Vertheilung von Catalogen haben gütigst übernommen:

in Lemberg Herr Buchhändler J. Millikowski.

in Krakau Herr Buchhändler D. E. Friedlein.

in Warschau Herr Buchhändler G. Sennwald und Herr Buchhändler S. H. Merzbach.

in Wien Herr Antiquar Kuppitsch.

Breslau, den 1. März 1838.

Pfeiffer,
Auctions-Commissarius.

ryka Schillera, Emilii żemężnej Gleichena-Nusswurmu, oraz jęj rodzeństwu, dano na jęj prosbę, dwudziestoletni przywilej przeciw przedrukowi i sprzedazy przedruków dzieł jęj ojca, uznajęc rzadkie zasługi przytęm wielkęc sławęc, jakęc tenżę zjednal sobie okolo literatury niemieckiej i uszlachetnienia przez swoje znakomite pisma ducha narodu niemieckiego.

Itrolestwo Polskie.

Wycięc ze zdania sprawy z dziełań administracyi Krolestwa Polskiego w latach od 1829 do 1835.

(C ięc d a l s z y.)

Oświecenie publiczne. Po uśmierzeniu buntu, rząd kazal przedewszystkiem otworzyć szkoły wydziałowe, dla młodzieży mnićj dorodlej. Następnie, w rozwinięciu nowo zatwierdzonej ustawy szkolnej, z początkiem roku szkolnego 1833, otwarte zostały szkoły obwodowe i gimnazya, w których przydano po jednęc wyższej klasie; i wkrótce wzięła początek rada wychowania, ustanowiona przy komisyi rządowej dla pomocy dyrektora głoownego. Za najgłoowniejszy cel ogólnego ukształcenia, uznano poprawę obyczajów, i oparcie ich na zasadach moralności i religii. Dla dopięcia celu tego, należało koniecznie rozpoznać używane w szkołach księzki naukowe. Te, które rząd uznal za dobre, zostały przedrukowane w dostatecznej liczbie exemplarzy, dla zaopatrzenia niemi zakładów naukowych, na co wydano w jednym 1834 roku, do 50,000 złotych polskich. Szczęólniejszęc zwrócono uwagęc na kwalifikacyję, konduitę i obyczaje nauczających. Dla nauczania religii wyznaczono instruktorów z osób duchownych, a do uczenia języka i literatury rossyjskiej, przyzwano nauczycieli z Cesarstwa. Nieograniczajęc się na powiększenia i polepszeniu ogólnych i rządowych zakładów, komisya rozciągnęła troskliwy dozór nad wychowaniem młodzieży w prywatnych pensjach. Ilośc uczęc się młodzieży we wszystkich zakładach naukowych, tak rządowych, jako i prywatnych w Itrolestwie, w r. 1834, wynosiła 43791. Komitet cenzury, ustanowiony dla cenzury dzieł drukujęc się w kraju, lub z zagranicy sprowadzanych, przeszedł pod kierunek komisyi rządowej spraw wewętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, i wydział ten stosuje się do prawideł w Cesarstwie.

II. Wydział sprawiedliwosci.

Sędownictwo cywilne: Sędy pokoju. W cięgu upłynionych lat sześciu, to jest: od 1829 do 1835 r. sądy pokoju w wydziałach pojedynczych, corocznie ugodziły spraw do 1752. Liczba spraw, załatwionych przez zgodę

w trzech ostatnich latach nieodpowiada wprawdzie wypadkowi lat dawniejszych, lecz różnica ta łatwo usprawiedliwić się dajo przez względy, że po przywróceniu prawego rządu, nie inożna bylo od razu zaspelnić wszystkich miejsc wakuujących, co się w miaręc możności skutocznilo. Według wiadomości o sprawach, wnoszonych do sądów pokoju, i decyzji sądów cywilnych, okazuje się: że piórwsze załatwiają okolo trzecięc częsci wszystkich spraw, i że trzy czwarto tychżę, na dalszęc drogęc sądownego sporu przechodzi.

Sędownictwo kryminalne. Do wszystkich sądów kryminalnych, wniesiono w r. 1834, tak spraw kryminalnych, jako toż policyjno-poprawczych, i prosto policyjnych 53,235, a z załęgliami bylo 61,339. Z tych odsadzono 52,537, tak, że do 1go stycznia pozostało tylko 9,302. Co się dotyczę rodzaju kary, a zatem i wielkości przestępstw, bylo od czasu przywrócenia prawej władzy skazanych: na karęc śmierci w roku 1832 — 8, w r. 1833 — 7, w r. 1834 — 1 osoba; na więzienie warowne w r. 1832 — 74, w r. 1833 — 75, w r. 1834 — 1 osoba; na więzienie ciężkie w r. 1832 — 616, w r. 1833 — 736, w r. 1834 — 149 osób; na kary poprawcze w r. 1832 — 1,304, w r. 1833 — 1,408, w r. 1834 — 2,361 osób. W liczbie będcych pod sądem w cięgu ostatniego roku, odpowiadalo z więzienia 11,304, z których męzczyzn bylo 10,264, a kobiet 1,040. W ogólnosci, stosunek pocięgniętych do odpowiedzialności kobiet, który w roku 1833 sklędal jednęc siósta część ludności więziennej, sklęda teraz jednęc dziesiętęc, i liczba zbrodni nie malego doznała zmniejszenia.

Ułaskawienia. W roku 1829, Naj. Pan raczył obdarzyć najwyższęc łaskęc osób 3,904, między którymi bylo skazanych na karęc śmierci 9 osób.

(Cięg dalszy następi.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnych.)

Bochnia d. 24. marca 1838. Jarmark srodotpusty odbył się przedwczoraj przy dość liczny zjezdzie. Z przypędzonych blisko 2000 koni sprzedano część znacznęc w cenie mierniej do Prus, w góry i do Węgiei. — Zbożę utrzymuje się w cenie; obecnie placęc za korzec pszenicy 9 zr., żyta 7 zr., jęczmienia 6 zr. do 6 zr. 30 kr., owsa 3 zr. do 3 zr. 30 kr., koniczu 45 do 47 zr. w. w. Za cetnar słomy 1 zr., siana 1 zr. 15 kr. w. w. — O okowitęc mało się dopytujęc; za garniec 30 stopniowej z okraglym anyżem placęc 2 zr. w. w.

Za transport od cetrnara soli płać do Żywca 50 do 55 kr., do Biłska 1 zr. do 1 zr. 5 kr., do Cieszyna 1 zr. 40 kr., do Opawy 2 zr., do Berna 3 zr. w. w.

Biała d. 27. marca. Ozimina w naszej okolicy dobrze się pokazuje, im wcześniejsza, tém piękniejsza. Koniczyna także dobrze przezimowała. Zboże jest u nas w następującej cenie: korzec pszenicy 4 do 5 zr., żyta 3 zr. 36 kr. do 3 zr. 48 kr., jęczmienia 3 zr., owsa 1 zr. 36 kr. mon. kon. Siana cetrnar po 48 kr. do 1 zr. 6 kr. m. k. Wódka: garniec szumówki 30 kr., okowitój 50 kr. m. k. Nasienie koniczyny (tegoroczne jest nikłe) cetn. 12 do 14 zr., kopru 4 do 6 zr., kmínu 10 zr. Korzec nasienia loianego 5 zr. Cetrnar łoju czystego w faskach po 19 zr., w wantuchach 20 zr. do 20 zr. 30 kr., potażu pięknego 7 zr. 30 kr. do 8 zr., przedziwa loianego po 16 do 17 zr., ale nie trafia się nad kupiec, równie jak na miód z woszczynami, którego cetrnar stoi na 15 zr. a patoki na 13 zr. Za cetrnar przedniego przedziwa konopnego płać 16 do 17 zr., wełny według jakości od 60 do 110 zr., wełny czysto pranój na krajki 22 zr. 30 kr. do 23 zr., zaś wełny *cygaja* zwanój po 40 zr. m. k. — Za odstawę od cetrnara płaci się z Białej do Frajberga 36 kr., do Opawy 32 kr., Ołomuńca 48 kr., do Berna 1 zr. 6 kr., Wiédnia 1 zr. 30 kr., Pragi 1 zr. 36 kr. mon. kon., do Wrocławia talar pruski.

Smutne wypadki powodzi w Węgrzech a osobliwie w Peszcie, w czasie, w którym jarmark na Ś. Józefa przypada, każą nam się lękać złych skutków, tutejsi bowiem sukiennicy są w znacznej mierze uczestnikami tego nieszczęścia.

Wiédni d. 24. marca 1838. a) Odważenie wołów w tym tygodniu na *regie* tu w Wiédniu bitych: Para wołów p. Dominika Koeseka i Frauciszka Buseka z Mistka, panu Drandlerowi po 40 zr. w. w. od cetrnara z drugim procentem na wagę sprzedanych, ważyła 12 cetrnarów 7 funt., a sztuka wydała *regie*-łoju 98 funtów. Jednego Żyda woły z Sanockiego para ważyła 8 cetn. 85 funt., a sztuka wydała *regie*-łoju 40 funtów.

b) Zakontraktowanie handlarzy z obcemi w tym tygodniu stanęło szczególnie jedno, a to wzmiankowana kompanija Koeseka sprzedała kompanii rzeźników Fischera i Haubnera resztę swych wołów w Sadagórze kupionych, a w Szlązku na stajniach zimowanych, cetrnar po 30 zr. w. w. z drugim procentem.

c) Targ na woły d. 22. liczył wielką ilość wołów i nader dobrej jakości; cena o 30 kr. w. w. spadła, i tak płacono cetrnar wołu galicyjskiego po 37 do 39 zr. w. w., zaś wołu węgierskiego po 38 do 40 zr. w. w., po którejto cenie i następnego dnia stanęło zakontraktowanie.

d) Przyczyny niższej ceny tylko szukać wypada w obfitój dostawie wołów dobrej jakości osobliwie z Wyższej Austrii i od téjże granicy. Przez ten cały tydzień dostawiano parników osobliwie czerwonych wybornej jakości.

e) Widoki jednak pomimo tego na przyszły tydzień nie są najgorsze i zdaje się, że ta cena na przyszły tydzień utrzyma się, ileż zapasów ani handlarze ani rzeźnicy nie mają i nie oczekują takiej ilości bydła z Wyższej Austrii, jak w tym tygodniu.

f) Widoki na wiosnę zdają się być o tyle pomysłne, iż w Węgrzech nierównie mniejsza ilość jest wołów niż w roku przeszłym i o téj porze w roku przeszłym płacono za cetrnar wołu galicyjskiego po 37 do 39 zr., zaś wołu węgierskiego po 38 do 41 zr. w. w.; lecz napomknąć wypada, iż w przeszłym roku o téj porze był czas wielko-tygodniowy, o której porze zawsze najwyższa jest cena wołów; dziś jest ta sama prawie cena i nie podpada wątpliwości, iż w wielki tydzień znacznie podskoczy, a zatem i to prawda, że ceny tegoroczne są lepsze do tych czas i nie ma przyczyny wątpić o wyższych cenach wiosennych.

Uwiedomienie

od c. k. rządu krajowego.

Cena mięsa wołowego w główném mieście Lwowie na miesiąc kwiecień 1838 dla publiczności chrześcijańskiej stanowi się na trzy krajcary mon. konw. za jeden funt wagi lwowskiej.

We Lwowie d. 29go marca 1838.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Wybawca*, komedya liryczna w 3 aktach,

KONCERT pana Lewy dany dnia 28. b. m. przyjęła publiczność z nadwyzczajnym upodobaniem. — W przyszły wtorek i czwartek da jeszcze p. Lewy koncert w teatrze, a potóm zaraz wyjeżdża do Warszawy.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 13. Rozmaitości.)

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest uwiedomienie księgarni Millikowskiego.